



Wychodzi 1<sup>go</sup> i 15<sup>go</sup> każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Gollob.

Warunki prenumery: we Lwowie rocznie 3-20, półrocznie 1-60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincji: rocznie 3-50, półrocznie 1-75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 pf.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: *Zygmunt Gollob, ulica Akademicka 1. 8.*

## W sprawie reformy Stowarzyszeń lwowskich.

(Dokończenie.)


Z biegiem czasu jednak przy ciągle wzrastającej liczbie drukarni, zakładanych prawie wyłącznie przez niefachowych ludzi a do tego przeważnie odznaczających się chęcią zrobienia dobrego interesu małym nakładem i bez pracy — stosunki drukarstwa lwowskiego znacznie się pogorszyły. Wprawdzie niezaprzeczenie ruch w ostatnich czasach wzmógł się znacznie, niestety jednak ma on ujemny wpływ na rozwój zawodu drukarskiego, a tem samem nader niekorzystnie oddziaływa na stosunki koleżeńskie lwowskich towarzyszy. W liczbie powstałych drukarni w ostatnim lat dziesiątku a nawet dawniejszych, prawie nie mamy zakładów dbałych o rozwój sztuki i o przysporzenie drukarstwu zastępu dobrych robotników. Wielka liczba uczniów zatrudnionych w lwowskich drukarniach a w niektórych stanowiąca wyłączny personal pracujący jest tylko narzędziem do wyzyskania ich pracy na korzyść właścicieli, niedbających wcale o ich fachowe wykształcenie, tem samem przeznaczoną jest na tworzenie proletariatu robotniczego, który wobec ciągle nowego napływu rekrutującego się nieustannie w takich „zakładach“ wzrasta w przerażający sposób. W skutek takiego niesumiennego postępowania właścicieli przeważnej liczby drukarni lwowskich, mamy znaczną liczbę pracowników nadliczbowych, nie mogących znaleźć zatrudnienia, a straciwszy młode lata w zawodzie, którego się dostatecznie nie wyuczyli, są ciężarem ogółu kolegów a ofiarami bezwzględного wyzysku chełwyc a nieprzebierających w środkach plantatorów, którzy potrafili stworzyć w ten sposób nowy gatunek niewolnictwa, tolerowany w postępowym wieku. Skonstatowaliśmy niejednokrotnie niestety, że taki proletarijat wzmaga się u nas; a nie jest to głośnym twierdzeniem naszym, ale smutnym faktem; a tym smutniejszym, że nie przez nas wszystkich należycie ocenionym, żeśmy nie wszyscy jeszcze



całego ogromu niebezpieczeństwa z tej strony pojęli, a tem mniej chcieli pomyśleć o środkach zaradczych. Coraz bardziej rozszerza się u nas zwyczaj stawiania i przyjmowania t. z. pewnych pieniędzy za wynagrodzeniem mało co przewyższającym, albo nawet niesięgającym połowy zwyczajnego zarobku, cennikiem naszym zapewnionego a jeżeli dodamy jeszcze do tego brak roboty trwający nieraz połowę roku, to przedstawi nam się prawdziwy obraz istniejących stosunków naszych. Za tymi, którzy już przyjęli taką praktykę, pójdą inni, powołując się na niemożliwość wytrzymania konkurencji, a do czegoż wówczas przyda nam się niby to obowiązujący cennik, takimi ofiarami zdobyty.

W takim stanie rzeczy obrona fachowych naszych interesów, prowadzona dotychczasowym sposobem staje się niedostateczną i wymagając coraz większych i dotkliwszych ofiar od koleżeństwa lwowskich towarzyszy w zamian niestosunkowo mało, przy najlepszych chęciach, zaradzić złemu potrafi. Stowarzyszenie „Ognisko“ za czas swego istnienia wcale okazałą wydało sumę dla bezkondycjonujących, a jednak zamierzonego celu nie osiągnęło, a nawet coraz częściej spotyka się z wyrzutem, — bardzo często wystosowanym ze strony poważnych członków swoich i mających wielką w tem rację — że udzielanie prawie każdego roku jednym i tym samym członkom zapomogi w miejscu, zamiast dodatnio wpływać na nasze stosunki, wręcz przeciwny wynik osiąga. Niejednokrotnie dawały się słyszeć głosy, że trzeba temu coś zaradzić, — obecnie jesteśmy na drodze do tego; tylko dobrej woli więcej, a niebawem istotnie zaradzimy. Należąc do ogólnego Związku Stowarzyszeń drukarskich austriackich, damy tyle pożądaną sposobność młodemu naszemu kolegom zwidzenia innych prowincyj państwa, co z jednej strony przyczyni się niezawodnie do rozbudzenia poczucia koleżeńskiego, a z drugiej — co najważniejsza — przyczyni się także do zdobycia fachowych wiadomości do czego tutaj niestety nieznaleźli sposobności przez czas swojej nauki, a tem samem lepszemu użycia swoich sił w zawodzie. Gdybyśmy na razie przez przyjęcie wzajemności i przystąpienie do ogólnego Związku austr. tylko taką odnieśli korzyść — już nam się sowiec wypłaca poniesione w tym kierunku ofiary.

Wkrótce powrócimy do tego przedmiotu — na razie pozostawiamy go ocenieniu naszym kolegom, a zarządom Stowarzyszeń naszych polecamy jak najrychlej o skuteczne przeprowadzenie tej ważnej dla nas sprawy.



## NASI UCZNIOWIE.

Ciąg dalszy.

4) Chłopiec musi być zwinny, bo leniwy, ocieęzały uczeń, nigdy nikomu pociechy nie zrobił.

5) Zamiłowanie do zawodu jest tylko pustym frazesem — tylko nie wolno być niechętnym. Chłopak gdy wstępuje do zawodu, nie ma tyle świadomości, aby był w stanie wybrać sobie zawód — skłonności nie miały czasu wyrobić się jeszcze.

**Pierwszy rok nauki.** Wprost ze szkoły niewolno dziecko stawiać do kaszty na długi czas. Nie należy go też przy maszynie zatrudniać. Niech od czasu do czasu pójdzie na posyłki, aby wytechnął na świeżem powietrzu, niech gdzie tylko można i o ile można używanym będzie do rozlicznych, odmiennych zajęć, byle dać konieczną dla młodej fantazy zmianę wrażeń. — Przedewszystkiem należy baczyć aby uczeń rozumiał co składa, tak aby był w stanie składać bez błędu. Trudno wprawdzie wymagać, aby uczeń znał obce języki i składał takowe bez błędu, ale powinien starać się poznać treść i zawartość obcych wyrazów rodzinnej mowie przyswojonych. Dlatego należy uczniowi dać



w ręce słowniczek obcych wyrazów. Nadto należy nauczyć ucznia dokładnego dzielenia wyrazów i ściśle dbać o konsekwentną a dokładną znajomość ortografii. Należy baczyć, aby uczeń pokazał, czego się nauczył. Nie pominie wprawdzie pryncypał sposobności do surowej nagany, kiedy zajdzie potrzeba, ale będzie dbał o to, aby karcenie było sprawiedliwe, a nie gniewem lub kaprysem kierowane. Broń Boże aby nagana była ordynarna lub grubiańska, delikatne ale ostre słowo odpowiednią powagą nacechowane więcej podziała, jak groźba czeza, której wykonać nie można. Znam dobrodusznego „pewniaka“ a więc opiekuna chłopców, który za najmniejsze przewinienie grozi chłopcom, że im — „kości połamie“! Niech taki pan zastanowi się nad znaczeniem i treścią wypowiedzianego zdania i niech sam osądzi, czy w kacie za nim nie muszą chłopcy roześmiać się na taką groźbę. A gdzież powaga nauczycielska? Bardzo dobrą zachętą do odpowiedniego postępowania jest system nagród. „Pewniak“ powinien mieć władzę wynagradzania szczególnego pracujących pilnie a sumiennie i uczących się dobrze uczniów. Pięć — do sześciu szóstek tygodniowo to dla pryncypała nie wielki wydatek, dla ucznia majątek. A gdy wypadnie tydzień gdzie jeden i drugi nie dostanie nic, to można z góry być przekonanym, że w następnym z całej siły będzie pracował, byle nagrodę otrzymał. Takie nagrody nie psują charakteru, wzmacniają powagę przewodnika uczniów — a ani rodzice zbyt pieszczący dziatwy, ani ci uczniowie sami na to nic nie poradzą. Częstość potrzeby zmusza pryncypała dać temu lub owemu składaczowi chłopca „do pomocy. Wtedy winien częstego raportu o zachowaniu się ucznia żądać.

(C. d. n.)

## O postępie sztuki drukarskiej w Polsce.

### IV.

Najkardynalniejszą wadą w naszych stosunkach drukarskich w ogóle, jest brak giserni któreby mogły przyczynić się znakomicie do podniesienia drukarstwa i nadania mu odpowiedniego, że tak powiem typowego charakteru, bądź to w motywach rysunku ornamentacyjnego lub t. p.

To też tak drukarnia „Czasu“, jak i dwie poprzednio wspomniane drukarnie krakowskie, posilkować się muszą giserniami obcemi i kompozycjami przeważnie artystów i rysowników niemieckich, z powodu braku giserni twórczych u nas, któreby naturalnie nie tylko czeionki, lecz odlewy ozdobne i oryginalnie pomyślane przez artystów i rysowników swoich wyrabiały, przez co danoby sposobność znakomitego zarobku tubyleom, którym wydiera zagranica rok rocznie ogromne sumy, ale i wszystkie drukarnie zaopatrywałyby się prędzej w różne nowości produkowane przez krajowe odlewnie, ponieważ zmniejszyłyby się koszta przesyłki, korespondencji i w ogóle całej manipulacji w takich zamówieniach koniecznej a kosztownej.

Drukarnia „Czasu“, która przeważnie drukuje dzieła ozdobne, ilustrowane, lub też różne kartony poświęcone bądź to osobom, lub z powodu uroczystości ogólniejszego charakteru, — ma nadzwyczaj doborowo skompletowane tak zwykłe czeionki, jako też ozdobne iniejały i ornamenta, które się nadają do różnorodnej kombinacji kolorystycznej.

Staranność doboru i kompetencja osób zamawiających w tej drukarni potrzebny materiał, znamionują książki tam wydane, — bo każde dzieło, lub nawet broszura jest odpowiednio mogę rzec do swej treści złożona i ozdobiona.

Styl jeden nie jest zmieszany z całkiem innym i odrębnym pierwszemu, końcowe lenje są tak samo zastosowane do ogólnego charakteru innych ozdób, papier odpowiednio dobrany do wartości dzieła i jego użytku, bądź to trwałego, bądź ulotnego; kolory czyste i lśniące, a preser — całą staranność dokłada by najcieńsza lenijka, lub nawet drobny punkcik wpadł w przeznaczone miejsce, a nie na kolor obey, któryby zeszpecił całość dzieła, jednym słowem staranność wielka wykonawców, jakoteż zarządu — przez co druki tego zakładu zajęły miejsce obok druków niemieckich i t. p.



Zbytecznem jest wymieniać całe szeregi dzieł tam drukowanych, lecz czytelnicy sami osądzić mogą z dwóch kart tytułowych do „Przewodnika“ w I. roczniku i w II., oraz jako dodatek akcedensowy, kartę „Księga wypisu uczni“, przez ten zakład wykonane, a które redakcja swego czasu rozesłała swoim prenumeratorom.

Słusznie należy się zakładowi temu pierwszeństwo i uznanie, że stanął na czele, by podnieść upadające drukarstwo nasze — i wychodzi z tego zadania obronną ręką.

Znakomicie powyżej wymienionemu zakładowi sekunduje „Drukarnia Ancyca i Spółki“, która jest kierowana przez zarządcę teje Gadowskiego Jana — i gdyby była nie więcej nie wydała, jak tylko dwutygodnik beletrystyczny ilustrowany wychodzący rok czwarty pod redakcją Sarneckiego w Krakowie p. t. „Świat“ już przez to jedno pismo ustaliłaby sobie sławę: wskrzeszenia i pełnienia na szlachetny tor, naszego drukarstwa.

Istne to cacko typograficzne z całą finezją składane i drukowane, a charakter swojski nadają mu inicjały i końcowe winetki rysowane przez najzdolniejszych malarzy i rysowników naszych, ryciny na wzór obcych pism kolorowane odpowiednio kilkoma barwami. Kolory nadzwyczaj czyste i delikatne, uplastyczniają każdy rysunek, iż nie pozostaje do życzenia nawet dla najwybredniejszego estetyka.

Najlepszym i najpochlebniejszym dowodem dla tego zakładu, jest ta okoliczność, iż paryski świat artystyczny i literacki pismo to, wprowadziło w zachwyt — i nie chciano wierzyć, iż u nas, coś podobnego wykonaniem być może.

Nie od rzeczy będzie, gdy na tem miejscu zwrócę uwagę tak wydawnictwu jako też redakcji, oraz zakładowi, iż od niedawnego czasu istnieje we Lwowie „Artystyczny zakład foto-litograficzny dla reprodukcji Teofila Wańczyckiego“, który sobie zdobywa uznanie swojemi reprodukcjami we wszystkich znanych sposobach wykonywanemi, a które dorównują zupełnie kliszom wiedeńskim, monachijskim i paryskim. Wydatek jest mniejszy bo cło odpada i koszt przesyłki ogromnie zmniejszony.

Wydawnictwo korzystając z tego pierwszego zakładu krajowego, podniosłoby nie tylko tę gałąź przemysłu u nas, ale stało by się dziełem, wykonywanym tylko przez siły i zakłady nasze!

Drukarnia ta, przeważnie drukuje dzieła — i nie jest specjalnie akcedensową pomimo tego, dokłada wszystkich starań, by najmniejszy drobiazg wyszedł odpowiednio do swego przeznaczenia, to też każda okładka, blankiet rachunkowy, obwódka kolorowana do ryciny, afisz itp. — są wykonane z zrozumieniem celu, do jakiego mają służyć.

Inicjały starannie wybrane do treści rozdziałów — i o ile na to pozwalają kompozycje nadsyłane przez gisernie obce, są natychmiast zamawiane i do charakteru dzieła użyte; tak, — iż czytelnik nie tylko treścią książki, przenosi się z autorem w miejsce akcyj opisowej, ale już wstępne czeionki ilustrują mu treść rozdziału, który ma odczytać.

Właściciele jako też zarząd zdobywa sobie, nie tylko sympatię ogółu ze względu piękna, ale też i sympatię tamże pracujących kolegów — i niewątpliwą jest rzeczą, że — nie zabaczy tę drogę w przyszłości, co tylko stanie się chlubą dla naszej sztuki.

Br.

## „Pro memoria“.

„Za przekroczenia ustawy o odpoczynku niedzielnym, pociągnęła wczoraj policja do odpowiedzialności znowu kilkunastu kupców żydowskich z placu Gołuchowskiego. Drzwi frontowe mieli oni wprawdzie zamknięte, wpuszczali jednakże kupujących tylnym wchodem.“ Fakt powyższy podał do powszechnej wiadomości „Dziennik Polski“ w nr. 234 z dnia 24. sierpnia 1891 w poniedziałek rano o godz. 8., który to numer ażeby się mógł znaleźć w ręku publiczności o wskazanym wyżej czasie, musiał być w niedzielę lub też w nocy z soboty na niedzielę przez zecerów złożonym. Szanowny organ zamieścił po-



wyższą wiadomość jakoby dla przedrzeźniania się z zacytowanej na wstępie ustawy, przechwalając się, że on sam 52 razy tylko do roku (w niektórych latach nawet 53) takową bez przeszkody przekracza, nieużywając nawet „tylnych wchodów“ — i kpi sobie w bardzo wyraźny sposób z władz i organów do przestrzegania tej nieszczęśliwej ustawy powołanych. Czy ustawa o odpoczynku niedzielnym dotyczyć ma tylko sklepów żydowskich, a katolickie drukarnie lwowskie są od jej przestrzegania zwolnione? Po dzisiejszej praktyce takby to wyglądało. Mamy bowiem we Lwowie dwa codzienne pisma, które wychodzą w niedziele, a z których n. p. „Dziennik Polski“ składany bywa każdego tygodnia przez całą noc z soboty na niedzielę, a drukuje się w niedzielę rano. Inne znowu drukarnie pod pozorem czynienia przysługi nieboszczykom ogłaszaniem plakatami zejście ich z tego padółu placzu, pracują regularnie każdej niedzieli do 12 lub do 1 godziny w południe i t. d.

Zachęcony bezkarnością za te nadużycia, a zawsze chętny do obchodzenia wszystkiego co tylko obejść się da, koncesjonowany właściciel drukarni „polskiej“, p. Kazimierz Ostaszewski, zaprowadza u siebie z urzędu robotę niedzielną na razie tylko przedpołudniową. Z początku ograniczał się ten zacny „chlebodawca“ na zmuszeniu „pewniaka“ swego do pracy przedpołudniowej w święta rzym. kat., obecnie rozkaz ten rozszerzył także na obowiązkowe „porządkowanie“ w niedziele przed południem. Mając smutną praktykę za sobą, że wszystkie, na pozór nawet nic nie znaczące nadużycia cennikowe w skutkach swoich są nader dla nas szkodliwe, zwracamy uwagę kolegów na ten nowy sposób pogwałcenia naszego cennika przez zacnego „plantatora“, którego poświęcenie się dla dobra robotników nie ma granic — i daleko dalej zejść jeszcze może. Dziwi nas bardzo, że p. Aleksander L., tak groźna z postawy osobistość, będąca niedawno jeszcze postrachem wszystkich pracujących w drukarni, którą zarządzał, z owczą pokorą przyjmuje wszystkie rozkazy swego dobrotliwego „pana“, chociaż one czasem stają w sprzeczności z cennikiem naszym, na którym obaj ci panowie są podpisani. Mamy nadzieję, że skromna ta nasza notatka wystarczy do usunięcia zakorzeniającego się szkodliwego zwyczaju — inaczej, jakkolwiek z przykrością, będziemy musieli stanowczo przeciwko temu wystąpić.



## KORRESPONDENCJE.

Czerniowce, w sierpniu 1891.

Jak w poprzednim nrze już donosiliśmy, dnia 25. lipca wybuchł w jednej z tutejszych drukarni strajk, mianowicie w drukarni Czoppa, który znany jest z swoich talentów eksploatorskich i ma w całym kraju sławę pierwszorzędnego wyzyskiwacza. Czopp niedawno sprowadził kilku zecerów z Wiednia, którym przedstawił, że w Czerniowcach utrzymanie o połowę tańsze jest niż w Wiedniu, i tym sposobem zwabił do przyjęcia pracy za niższą zapłatę. Kiedy ludzie ci przyjechali i przekonali się, że w Czerniowcach życie prawie równie drogie jest jak w Wiedniu, a w dodatku Czopp nie dotrzymywał zobowiązań, połączyli się oni z robotnikami tutejszymi, którzy dawniej już polepszenia płacy i lepszego obchodzenia z nimi się domagali — i zawiesili pracę. Czopp nie mogąc żadnym sposobem zwabić do siebie zkadkolwiek robotników, pędził drukarnię swoją po całych nocach uczniami (!) co widząc rejencja tutejsza, poleciła magistratowi, aby odebrał Czoppowi na przeciąg jednego roku prawo utrzymywania uczni. Wobec takiej ewentualności, Czopp uciekł się do pomysłu godnego jego szwindlerskiej głowy, a mianowicie wypisał 9 chłopaków, którzy zaledwie po dwa lata u niego pracowali, a głową częstokroć nie dorosli do wysokości regału, i tymi niezwykłymi „zecerami“, którym płaci tak jak przed owym wypisem, prowadzi swój przybytek „sztuki drukarskiej“. Towarzyszy drukarskich ostrzeżę się przed przyjmowaniem zajęcia u Czoppa i uprasza się o koleżeńską pomoc materialną, która jest bardzo potrzebna.

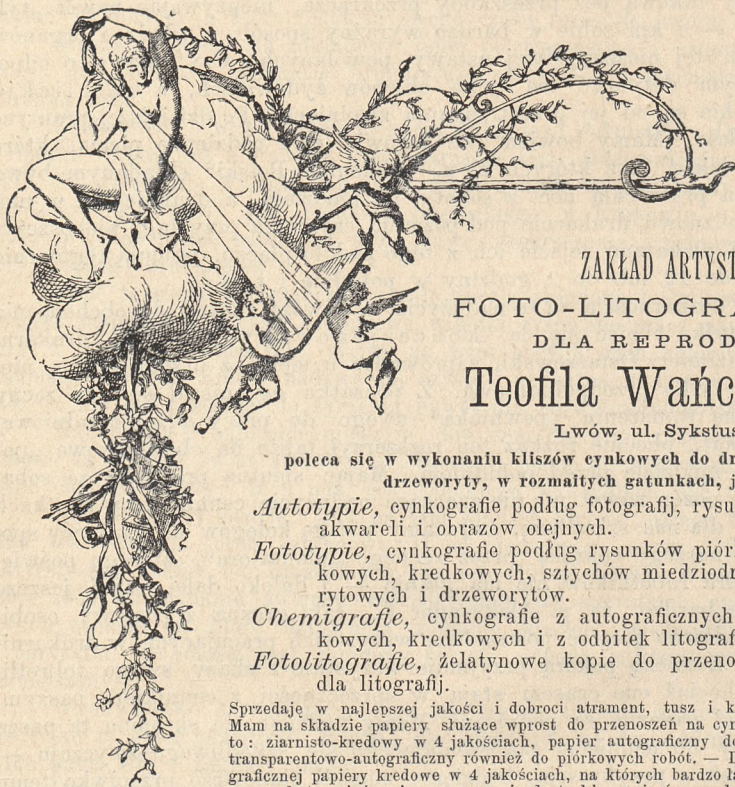
## DROBIAZGI.

— Nauka o składzie akcydensowym (Die Lehre vom Accidenssatz) Waldowa wyjdzie w wrześniu w drugim odpowiednio przerobionem wydaniu. Cena (1 marka 40 fen.) przystępna powinna zachęcić towarzyszy, aby nabyli to dzieło najlepszego znawcy naszego fachu — a w naszym „Ognisku“, niema i jednej broszurki fachowej!





— Lekarz Stowarzyszeń, Dr. Józef Wiczkowski, mieszka przy ul. Łukasińskiego 1. 5. (na przeciw placu Castrum) — ordynuje od godziny 3—5 po południu.



ZAKŁAD ARTYSTYCZNY  
FOTO-LITOGRAFICZNY  
DŁA REPRODUKЦИИ  
**Teofila Wańczyckiego**

Lwów, ul. Sykstuska 1. 43.

poleca się w wykonaniu kliszów cynkowych do druku, tańszych jak drzeworyty, w rozmaitych gatunkach, jako to:

*Autotypie*, cynkografie podług fotografii, rysunków tuszowych, akwareli i obrazów olejnych.

*Fototypie*, cynkografie podług rysunków piórkowych, pędzlikowych, kredkowych, sztychów miedzi drukowych, stalorytowych i drzeworytów.

*Chemigrafie*, cynkografie z autograficznych rysunków piórkowych, kredkowych i z odbitek litograficznych.

*Fotolitografie*, żelatynowe kopie do przenoszeń na kamień dla litografji.

Sprzedaje w najlepszej jakości i dobroci atrament, tusz i kredkę autograficzną. Ma na składzie papiery służące wprost do przenoszeń na cynk lub kamień, jako to: ziarnisto-kredowy w 4 jakościach, papier autograficzny do robót piórkowych, transparentowo-autograficzny również do piórkowych robót. — Dla reprodukcji fotograficznej papiery kredowe w 4 jakościach, na których bardzo ładne rysunki i łatwo uskuteczniać można — wreszcie do tychże papierów przybory rysunkowe.

Założona  
w roku 1848.

Fabryka Maszyn

**L. Kaisera Synów**

Założona  
w roku 1848.

WIEDEN, III. Untere Weissgärberstrasse 22. i 24.

budowa od czasu założenia specjalnie

**MASZYN DRUKARSKICH.**

Pojedyncze Maszyny popiesne na szynach w 10 wielkościach.

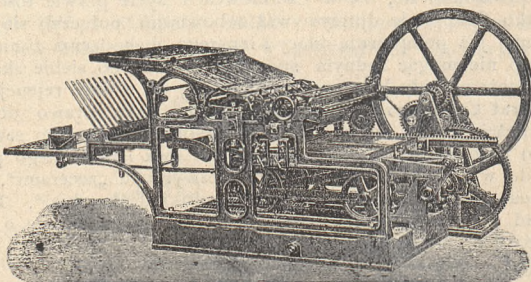
Pojedyncze Maszyny popiesne z obrotem kołowym w 9 wielkości.

Akcydensowe cylindrowe Maszyny popiesne do deptania w 5 wielkościach.

Podwójne Maszyny z dwoma cylindrami.

Maszyny na 2 kolory.

Prasy ręczne.



Automatyczne nakładacze na druk czarny i kolorowy, pojedyncze lub podwójne.

Aparaty do cięcia do przedstawiania na różne formaty.

Prasy do miedziorytów.

Prasy do odbijania koloru.

Prasy pakowe.

Pospieszna maszyna akcydensowa do obrotu ręcznego i deptaku.

Kombinowane podwójne kalamarze z 4 walcami do nadawania przy ilustracjach, Lineały do farb dokładnie uregulowane, Poprawne przyrządy do punktur dla najściślejzego rejestru. Przy druku tabel arkusze prowadzone są bez tasiemek.



## Ręczna prasa drukarska, żelazna

po przystępnej cenie do nabycia u Franciszka Stupnickiego,  
mechanika, ulica Żółkiewska l. 79.

Odnazona prawem używania  
c. k. herbu państwowego.



Premiowana we Wiedniu, Berlinie,  
Frankfurcie n. M., Nürnbergu i t. d.

## J. H. RUST I SPÓŁKA

### GISERNIA I WARSTAT MECHANICZNY

we Wiedniu, Griesgasse 10.

dostarcza najmodniejsze i najgustowniejsze pisma, obwódki, ornamenta, winiety i linie mosiężne.  
Wielki wybór ruskich pism. — Pospieszne prasy akcydensowe „Excelsior”. — Aparaty do stereotypii,  
Maszyny do perforowania i cięcia papieru, Tłocznie, jakoteż Inicjały i Monogramy dla tłoczni, Rygaly,  
Kaszy, Szufle, Winkelaki, Przyrządy do klinowania form, jakoteż wszystkie potrzeby dla drukarni.

*Wzory gratis i franko.*

Całkowite urządzenia drukarni na wielką i małą skalę.

## FABRYKA FARB DUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

Kantor i skład:

WIEDEŃ

Stadt, Kolowratring l. 9.

# F. WÜSTE

Pfaffstätten obok Wiednia

AUSTRYA

Kantor i skład:

WIEDEŃ

Stadt, Kolowratring l. 9.

			złr. c.				złr. c.				złr. c.
			za100K				za 1 Ko				za 1 Ko
<b>Farby drukarskie.</b>											
a) dla maszyn.											
CHII	Farba gazetowa . . .	48		<b>Pokosty.</b>				Lak brylantowy . . . Nr. 2			
CH	" " . . .	52		Do druk., lit. i miedziotyp.				" florentyński . . .			1
CI	" " . . .	60		Słaby . . . . .			70	" " . . .			4
BHII	Farba dziełowa . . .	76		Sredni . . . . .			80	" " . . .			3
BH	" " . . .	84		Mocny . . . . .			90	" różowy Krapp . . .			12
BI	" " . . .	90		Złoty pokost . . . . .			1 50	" " . . .			2
AHII	Farba do ilustracji . .	120		Miedziorytniczy pokost . .			80	Cynober karminowy prawdz.			
AH	" " . . .	170		Wiedeńska masa na walce.			za100K	w dwóch odcieniach . .			4
AI	" " . . .	250		Nr. 3. Bardzo silna . . . .			150	Antikarmia . . . . .			6
				" 2. Silna . . . . .			150	Cynober imitacja Nr. 1 zł. 2			
				" 1. Krem do przelewów			150	Nr. 2 i 3 . . . . .			1 50
<b>Farby litograficzne.</b>											
dla pras ręcznych i posp.											
AO	Do przednich druków .	4		Farba do grawury II. . . .			1 50	Chromozółta, chem. czysta,			
A00	" " . . .	6		" " I. . . . .			2	w 4 odcien. w paczkach			3
A000	" " . . .	8		" piórowa II. . . . .			2	" w sztukach			2
b) dla pras ręcznych.											
CCII	Farba dziełowa . . .	90		" " I. . . . .			3	Kadmiozółta, jas. i ciem.			20
CCI	" " . . .	1		" kredowa III. . . . .			4	Oker w 4 odcieniach . . .			2
BBHII	Farba akcydensowa .	1 20		" " II. . . . .			7	Jedwabiozielona w 4 odcie-			
BBH	" " . . .	1 60		" " I. . . . .			10	niach w paczkach			3
BB	" " . . .	2 40		do przedruków . . . . .			6	" w proszku			2
AAHII	" do ilustracji . .	3		Farba miedziorytnicza II. .			1 20	Chromoksyd zielony najprz.			8
AAII	" " lepsza . . . . .	4		" " I. . . . .			1 50	oliwkowozielony			8
AAI	" przed. dr. . . . .	6		<b>Farby kolorowe</b>				Lak Viridin złotawy . . . .			8
AAO	" " druku na	4		do druku i litografii.				" niebieskawo . . . . .			8
kredowo-glans papierze .		8		Lak karminowy . . . Nr. 1			48	Ultra jarin niebieski, jasny			
				" " . . . . .			2	i ciemny w paczkach			4
				" " . . . . .			3	w proszku			2
				" geranium . . . . .			0	Pariserblau, najprzedn. . .			4
				" " . . . . .			1	Miloriblau jasny i ciemny .			4
				" " . . . . .			2	Kobaltblau prawdziwy . .			40
				" " . . . . .			2	Achatbraun . . . . .			5
				" brylantowy . . . . .			1	Sepiabraun . . . . .			3
							16	Terra di Siena . . . . .			2
							12	Mahagonibraun . . . . .			2
							8	Mineralbraun . . . . .			2
							4	Kremsersweis . . . . .			1

Ceny w austr. walucie od Lwowa franko. Czas 3 miesięcy, lub za gotówką 2% Sto.  
Becki bezpłatnie, puszki blaszane po własnych kosztach.



Ces. król.



wyłącz. uprz.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

**JOZEFA KLEINA**

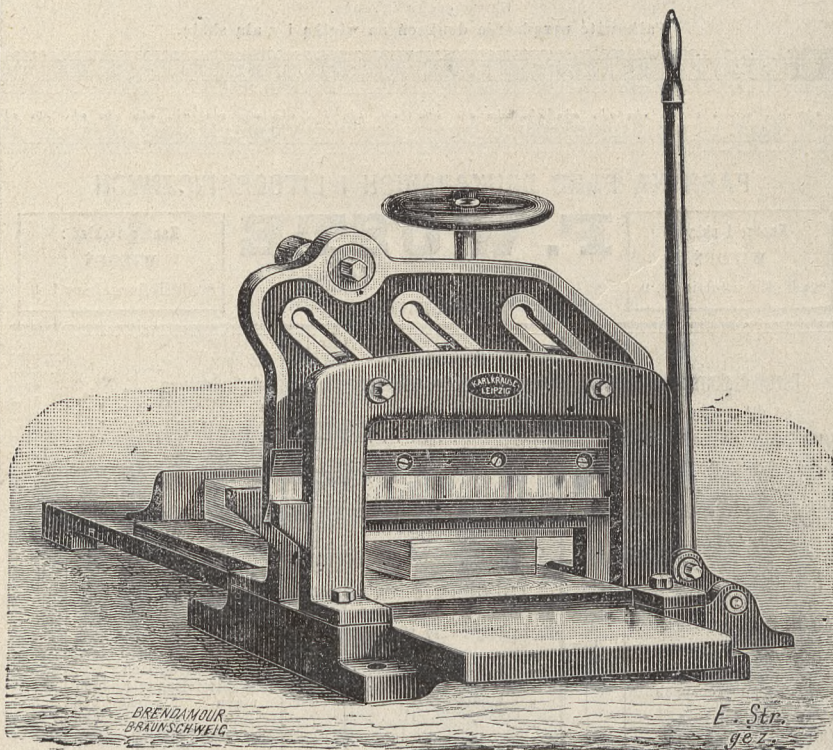
W PRADZE Nr. 917-I.

poleca najlepsze farby czarne i kolorowe własnego wyrobu, jakoteż

MASE NA WALCE

i wszystkie potrzeby drukarskie w doborowej jakości  
po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie poselam gratis.



Kto chce nabyć **tania**, a mimo to bardzo **silną**, łatwą do zastosowania i zupełnie dokładną maszynę do cięcia, niech kupi **KAROLA KRAUSE'GO**

**MASZYNĘ DO CIĘCIA PAPIERU V.**

Nr.	Długość noża	Cena
A. O.	35.5 cm	marek 160
A. O. a	50. cm	" 225

włącznie z 2-ma najlepszymi nożami.

Zastąpienie łożyska najnowszymi przyrządami (wraz z 2 listwami) kosztuje 15 marek.

Z żelazną podstawą 35 marek.

**KAROL KRAUSE, Lipsk.**